

DZIENNIK SUWAŃSKI

Redakcja i Administracja: ul. Kościuszki 81 == SUWAŃKI ==

TELEFON Nr. 68
RACHUNEK CZEKOWY: P. K. O. Nr. 63677.

Uspokojenie wśród bezrobotnych zapanowało już w Warszawie

Wczoraj stanęło do pracy 700 nowych bezrobotnych. W ciągu tygodnia stolica zatrudni dalszych 1.100

WARSZAWA, 16.4. Nawoływania prasy nie poszły na marne. Władze miejskie w porozumieniu z Rządem postanowiły przyjąć do pracy nowych 1.500 bezrobotnych. Plan zatrudnienia, opracowany przez dyrektora miejskich robót publicznych, inż. Słomińskiego, przedstawia się następująco: do robót wodociągowo-kanalizacyjnych angażuje się 900 ludzi, do robót melioracyjnych w majaj

ku na Bródnie — 100, do robót brukarskich — 600 i do plantacji — 200 ludzi.

W ten sposób liczba bezrobotnych, zatrudnionych przez miasto wzrosła do 6.300 osób.

W dniu dzisiejszym zażądano z Urzędu pośrednictwa pracy pierwszej partii: 700 bezrobotnych. Pozostałych 1100 będzie Magistrat zatrudniał stopniowo do dnia 24 kwietnia włącznie.

Obława w przytułku noclegowym

WARSZAWA, 16.4. Policja warszawska dawno już stwierdziła, że niemała rolę w powtarzających się od kilku dni rozruchach i awanturach ulicznych gra żywioł przestępczy, walczący się przeważnie po przytułkach noclegowych.

Wobec tego dziś w nocy dokonano wielkiej obławy w domu noclegowym przy ul. Dzikiej nr. 62, zwanym popularnie w gwa-

rze ulicznej „Cyrkiem”.

Zatrzymano 300 osobników. Szczegół charakterystyczny, rzucający ciekawe światło, na stronę moralną tych sfer: na 300 osób zatrzymanych było tylko 18 (osmańskie!) nieznanymi bliżej policji. Pozostali byli już wielokrotnie rejestrowani, fotografowani, karani, figurowali w niezliczonych protokołach policyjnych i t. d.

Walka kin warszawskich z haraczem magistrackim

WARSZAWA, 16.4. Delegacja Związku właścicieli kinematografów zażądała wczoraj od Magistratu kategorycznego obniżenia 100-procentowego podatku widowiskowego o połowę, t. j. do 50 proc.

Zadanie to Magistrat odrzucił. W odpowiedzi na to Związek kinematografów ogłosił jednolity strajk protestacyjny.

Dziś więc 35 sal kinematograficznych stolicy, tonęły w ciemnościach.

Do dnia 1 maja Magistratowi pozostawiono termin do ostatecznego rozpatrzenia propozycji obniżkowej.

Gdyby jednak do tego czasu Magistrat odpowiedzi przychylnie, wszystkie kinematografy w Warszawie będą niezłomnie.

W dochodach miejskich uczyni to lukę deficytową w sumie pół miliona złotych.

Księżę Yorku — królem polskim

Telegram bez drotu: Warszawa — Londyn

LONDYN, 16.4. „Daily News” podaje interesującą wiadomość telegraficzną z Warszawy, że monarchiści polscy zdecydowali się postawić kandydaturę ks. Yorku na tron polski.

Napad faszystów na Vanderweldego

BRUKSELA, 16.4. Na przechodzącego ulicą ministra Vanderweldego napadła dziś grupa faszystów i nacjonalistów, wygrażając mu pięściami i zlorzczając, a jeden nawet uderzył go silnie. Policji z trudem udało się wyratować ministra z tej opresji i poważnego niebezpieczeństwa.

Leningrad — trumną przemysłu

RYGA, 16.4. Z Leningradu donoszą, że skutkiem braku surowca i opału, fabryki tamtejsze wstrzymały pracę. Zarządy fabryk jednak w obawie rozruchów robotników nie zwolniły. Liczba bezrobotnych jest bardzo duża.

SIEDMIU komunistów poszło za kraty

z wyroku sądu w Łucku. Telefonują z Łucka: W dniu wczorajszym trójosobny sąd okręgowy wydał późnym wieczorem wyrok w sprawie 8 członków Związku młodzieży komunistycznej, oskarżonych o działalność antypaństwową i aresztowanych we wrześniu r. ub. Sąd skazał 5 na 8 lat więzienia, 2 na 4 lata, jednego zaś uwolnił.

Amundsen w drodze na biegun

zatrzymał się w Gacynie pod Leningradem

LENINGRAD, 16.4. — Tel. wł. Statek powietrzny „Norge”, na którym Amundsen odbywał podróż do bieguna, przybył w południe na lotnisko Trock pod Leningradem.

Obecnie mechanicy kontrolują stan statku, który w poniedziałek wyrusza do Spitzbergu.

Łóżko Mikołaja 2-go

lub fotele Aleksandra 3-go do nabycia na licytacji

RYGA, 16.4. Rząd sowiecki zarządza w najbliższym czasie licytację mebli, pochodzących z b. pałaców cesarskich, a złożonych obecnie w t. zw. Ermitażu.

Między innymi sprzedane będzie w drodze licytacji meblowa nie pałacu Zimowego.

Demonstracje „bezrobotnych” w Warszawie



Policja dokonała obławy w Świątyni Ogrodów i aresztowała kilkoro osobników.

Demonstracje „bezrobotnych” w Warszawie



Alarm policji w Komendzie Głównej

Po Pradze — Wiedeń

wita premiera Skrzyńskiego
Wyjazd z Pragi

PRAGA, 16.4. O godz. 12 i pół w nocy prezes Rady ministrów Skrzyński wraz ze świtą odjechał specjalnym pociągiem z Pragi, zegnany przez dr. Bene-

Przyjazd do Wiednia

WIEDEN, 16.4. Wczoraj rano przybył tu o godz. 8.55 prezes Rady ministrów, Skrzyński.

Na dworcu powitał go kanclerz austriacki dr. Rameck, oraz imieniem prezydenta republiki austriackiej radca Klasterkski. Po powitaniach premier Skrzyński wsiadł do powozu z kanclerzem Rameckiem, udając się do przygotowanych dla niego apartamentów w hotelu Imperial.

O godz. 12.30 premier polski złożył wizytę u kanclerza Ramecka, o godz. 12.45 przyjął prasę, członków poselstwa polskiego i deputację kolonii polskiej, o g. 1.30 był na śniadaniu u posła Wierusz-Kowalskiego, o g. 4.15 pp. zaś złożył wizytę prezydentowi Heinischowi, poczem odbył się obiad i przyjęcie u kanclerza Ramecka.

Odnaczenia i toasty

WIEDEN, 16.4. Prezes Rady ministrów Skrzyński, wręczył kanclerzowi Rameckowi odznakę wielkiego krzyża orderu „Polonia Restituta”.

Prezydent Austrii dr. Malnich wręczył prezesowi Rady ministrów Skrzyńskiemu odznakę wielkiego złotego orderu na wstędze.

Podczas obławy u kanclerza dra Ramecka, nastąpiła wymiana toastów, poświęcona głównie układowi rozjemczemu.

Rząd austriacki — zapewnił dr. Rameck — uważa za swoje zadanie postarać się, aby w sto-

unkach polsko-austriackich urzeczywistniły się ideały jaknajdalej.

Odpowiadając mu, prezes Rady ministrów Skrzyński oświadczył, iż „podpisy, które położymy jutro pod układem rozjemczym dają świadectwo naszym obopólnym dążeniom w kierunku zacieśnienia naszych stosunków politycznych. Dążenia te doprowadzą bezwzględnie do polepszenia sytuacji ogólnej i do dalszej rozbudowy naszych stosunków gospodarczych”.

Prem. Skrzyński wraca dziś o 4-ej

Obrazy o budżecie pójdą szybko tempem

WARSZAWA, 16.4. Premier Skrzyński wyjeżdża dziś wieczorem z Wiednia i przybędzie jutro o godz. 4 po poł. do Warszawy.

Bezpośrednio po jego powrocie dotychczasowe rokowania w rządzie i wśród stronnictw koalicyjnych na temat zagadnień, związanych ze zrównoważeniem budżetu, przybiorą tempo szybkie.

We wtorek 20 b. m. odbędzie się pierwsze po ferjach pełne posiedzenie Izby. Chodzi o to, aby do tego czasu sytuacja nalezyście się wyjaśniła, a kluby koalicyjne, zwłaszcza PPS, stanęły wobec materiału, który pozwoli im powziąć decyzję.

Zamach na królowę rumuńską i następcę tronu

DWA NABOJE DYNAMITOWE NA TORZE

BUKARESZT, 14.6. Na krótko przed przejściem pociągu dworskiego, wiozącego królowę Marię i następcę tronu ks. Mikołaja, policja znalazła w pobliżu Konstancy na torze kolejowym dwa

naboje dynamitowe o bardzo dużej sile wybuchowej. Jak słychać, policja jest już w tropie sprawców tego zamachu.

Niemcy tworzą wielką armję

Konferencja ambasadorów przeraziła się budżetem Reichswehry

PARYŻ, 16.4. — Tel. wł. — Konferencja ambasadorów rozpatrywała budżet niemieckiej Reichswehry. Konferencja doszła do przekonania, że wydatki na Reichswehrę nie zgadzają się z postanowieniami Traktatu Wersalskiego.

Postanowiono wystosować do rządu niemieckiego z żądaniem skreślenia niektórych pozycji tego budżetu. Później zdecydowano przedłożyć polskiej międzysołuszniczej komisji wojskowej w Berlinie.

Primo de Rivera chce zmiążyć Abd-el-Krima

Wolałby jednak tej ostateczności nie ryzykować

MADRYT, 16.4. Primo de Rivera w rozmowie z dziennikarzami francuskimi oświadczył, że Abd-el-Krim — o ile szczerze pragnie pokoju — musi się zgodzić na rekompensatę w postaci renty rocznej dla siebie i swej rodziny. W przeciwnym razie „będzie zmiążdżony”.

„MUZYK” jedyną nadzieją Szwajcarów o bankructwie

gospodarczym komanizmu

MOSKWA, 16.4. W moskiewskim klubie robotniczym Bucharin wygłosił wielką mowę, w której stwierdził, że Rosja stoi w obliczu bankructwa gospodarczego.

Jedynym wyjściem z katastrofalnej sytuacji jest natychmiastowa pomoc ze strony zasobnych wieśniaków. O ile pomoc ta zawiedzie, Sowiety runą. Na pomoc bowiem zagranicy — twierdził Bucharin — liczyć absolutnie nie można.

Blady Krasin znowu poczerwieniał po zastrzyku świeżej krwi

Nowi konsulowie Niemiecki — w Poznaniu i włoski — w Łodzi

Udzielono exequatur dr. Pflippowi Vasselowi, jako konsulowi generalnemu niemieckiemu w Poznaniu i Adamowi Osserowi, jako konsulowi honorowemu królestwa włoskiego w Łodzi.

Violetta Gibson



sprawczyń zamachu na Mussoliniego

Najście „suchych” obywateli

na senat Stanów Zjedn.

NOWY JORK, 16.4. Podczas obrad komisji debatującej nad sprawą prohibicji, wdali się do senatu tłum kobiet, zwolenniczek zakazu sprzedaży napojów wyskokowych.

„Suche” obywatelki odparły woźnych i oświadczyły zdumionym senatorom, że przybywają w imieniu 15 milionów kobiet amerykańskich, domagających się jak najstraszniejszych represji przeciwko wyrobowi i sprzedaży alkoholu.

Dopiero skonsynowany udział woźnych i niższych funkcjonariuszy senatu wyprosił z sali obrad zagorzale zwolenniczki trzeźwości.

GIEŁDA

WARSZAWA, 16.4. Bank Polski od trzech dni pokrywa całkowicie zapotrzebowanie przemysłu i handlu na waluty obce. W ciągu tych dni Bank Polski przydzielił na giełdzie około 750 tys. dolarów.

W obrotach międzybankowych płać za dolara oficjalny kurs 8.85, Bank Polski płać 8.80 za gotówkę dolarową a 8.83 za czek na N. Jork.

W obrotach prywatnych pod wpływem ostatnich zamieszek, gotówkę dolarową, a 8.83 za czek potrafia szybko likwidować, speculanci windują kurs dolara wyżej 9.

POLUDNIOWE NOTOWANIA PRYWATNE.

Metale

Rubel srebro 5.00.

Dewizy

Berlin 2.21, Belgia (za 100) 34.00, Holandia (za 100) 350.00, Londyn (za 1) 46.12, Paryż (za 100) 31.25, Praga (za 100) 27.30, Szwajcaria (za 100) 178.00, Wiedeń (za 100) 127.00, Włochy (za 100) 36 i pół, Czerwonca (za 1) 41.00.

ZURYCH, 16.4. Warszawa 56.00.

Akcje.

B. Polski 51.00, B. Dyskontowy 4.70, B. Handlowy 1.65, B. Zachodni 0.85, B. Zjedn. Ziem. Polski 0.70, B. Zw. Sp. Zam. 4.00, Carata 0.35, Sole miedziane 2.00.

Nerwy koalicji rządowej zaczynają grać

Klub Ch. D. przeciw kompromisom, przewlekającym sanację gospodarczą

WARSZAWA, 16.4.

W tonie rządu trwają dalej narady, mające na celu zrównoważenie poszczególnych preliminarzy budżetowych. Po konferencji, która przed tygodniem poświęcono budżetowi spraw wewnętrznych, odbyła się wczoraj w pałacu ministrów druga narada, w której uczestniczyli ministrowie p. Raczkiewicz w zastępstwie p. premiera, oraz pp. Zdzisławski, Chądzyński i Żeligowski.

Tematem narad było zrównoważenie preliminarzy ministerstw kolei i spraw wojskowych.

Zagadnienie równowagi budżetu zaprzęta również kluby sejmowe. Wczoraj obradował zarząd klubu poselskiego Ch. D. pod przewodnictwem p. Chacińskiego. Ogłoszono, może zbyt porzywezo, komunikat, który za powiada, że klub dąży do jaknajszerszego i zupełnego wyjaśnienia sytuacji panującej w koalicji, a przedewszystkiem kwestii zrównoważenia budżetu i programu prac koalicji na przyszłość.

Klub Ch. D. zdecydowany jest nie wchodzić w żadne kompromisy, któreby nie dawały gwarancji poprawy, przewlekły jedynie podjęcie sanacji stosunków w

kraju. W szczególności klub odrzuca bezwzględnie wszelkie projekty, prowadzące do inflacji. Uchwala to dowodzi, iż pod wpływem zaostrożonej sytuacji w kraju, zaczynają grać nerwy stronnictw, wchodzących w skład koalicji rządowej.

Zobaczymy jeszcze dalsze rozdziały tej niesamowitej sprawy

mówi prokurator Rudnicki w procesie P. K. O. Przedstawiciel prokuratury generalnej cofa część cywilnego powództwa

WARSZAWA, 16.4.

Mowa oskarżycielska prokuratora Rudnickiego w procesie P.K.O. trwała wczoraj blisko sześć godzin. Oskarżyciel przedstawił kolejno wszystkie pięć zarzutów aktu oskarżenia.

W sprawie kupna nieruchomości w Łodzi twierdzi prokurator, iż warta ona do 38,000 dolarów, a kupiono ją za 98,000 dolarów. Wina p. Lindego polega tu na asygnowaniu nieproporcjonalnie wysokich sum na rzecz Baua, które umożliwiły temu ostatniemu zrekompensować się na zwykłym dolarze.

Wina Baua tkwi w świadomości nijskiej ceny domu i przywiązaniu sobie różnicy między otrzymaną sumą a istotnie zapłaconą. Wina zaś p. Hryniewicza jest nieproporcjonalnie wysokie oszacowanie nieruchomości na rok kombinacji Baua.

Mówca przeszedł z kolei do innej transakcji Baua, polegającej na zaotrzymaniu P.K.O.

dostawy cegły i budulca.

Oferta złożona została 20 października, 27 tegoż miesiąca została przestana do p. Hryniewicza, który

tego samego dnia decyduje.

Na cenę jest niska a umowa korzystna. Następnego dnia P.K.O. wypłaca p. Bauowi całą sumę.

Wreszcie Centralna Izba obrachunkowa P.K.O. interesuje się, gdzie ukryła powyższą sumę i wówczas p. Hryniewicz na zwołanie dyktawki rzekomy materiał budowlany p. Baua, wobec czego zachodzi konieczność zwrotu pieniędzy, choć obecnie stwierdza, że

ani cegły ani budulca nie widział.

Precz z paszportami

Takie hasło w dniu 1 maja zabrzmi w Genewie

GENEWA, 15.4. — Tel. wł. —

1-go maja rozpoczyna się w Genewie międzynarodowa konferencja paszportowa, mająca na celu całkowite skasowanie paszportów w stosunkach międzynarodowych, lub przynajmniej znaczne złagodzenie istniejących przepisów.

Za milion dolarów rocznej renty kupuje Franca Abd-el-Krima

I poco tyle krwi przelano na płaskach Maroka

Paryż, 12 kwietnia.

A zatem, jeżeli wszystko dobrze pójdzie, groźny Abd-el-Krim wódz Rifyńczyków, który Hiszpanie kosztował 200 tysięcy ludzi, a Francje zmusił do zmobilizowania 40 generałów i jednego marszałka — będzie spacerował wkrótce jako zwykły cywil po wielkich bulwarach paryskich.

Byłem dziś w ministerstwie wojny w sali, o ścianach upiększonych krzyżującymi się dzidami, mieczami i muszkietami. Rozmawiałem z generałem Simonem, który wyjeżdża do Udzdy w Algierze, by rozpocząć ugodowe rozmowy z pełnomocnikiem „sultana Ryfu”.

— Abd el Krim — rzekł mi generał — najwidoczniej ma już zupełnie dosyć i kampania wiosenna wcale mu się nie uśmiecha. Dał on to nam wyraźnie do zrozumienia...

— Skąd tak nagły upadek ducha?...

— Dowiedział się, że jesteśmy przygotowani do ostrej bardzo akcji, a po za tem znajduje się on w kiepskiej sytuacji finansowej. Cóż ma robić?...

— Przy tak kiepskim kursie franka?...

BANKI PRYWATNE okpiły p. min. Zdziechowskiego

PODBIŁY KURS DOLARA z doskonałym dla siebie zyskiem

Istnieje, jak wiadomo „na piśmie” zawarta z inicjatywy min. Zdziechowskiego umowa między Rzadem, a głównymi bankami i instytucjami finansowymi. Umowa ta obowiązuje banki do czynnej interwencji w kierunku utrzymania kursu złotego.

Ostatnie jednak wypadki wskazywają, iż banki wzamian za pewne udokondnienia dewizowe, nie tylko nie wypełniły swego zobowiązania, o czym świadczy raptowny spadek waluty, zwłaszcza w ubiegłym tygodniu, lecz nadto, jak się dowiadujemy, zabiegaly i to skutecznie u Rządu i dyrekcji Banku Polskiego o utrzymanie w ostatnich dniach urzędowego kursu dolara ponad poziomem obrotu prywatnego, a to w imię rzekomej konieczności unikania zbyt

— Można ułożyć warunki w dolarach. Za jakiś głupio milion dolarów rocznie...

— Ładna sumka...

— Da się może coś niecoś utargować. W każdym razie kosztować to nas będzie taniej, niż wojna, nie mówiąc już o cenie krwi, którą nawet w naszych materiałach zwanymi czasami trudno ściśle określić we frankach lub innej, bardziej drogocennej walucie...

— Wiec tak się skończy ta arabska awantura?

— Abd-el-Krim wyrzeknie się bujnego życia pod wspianiałym namiotem, wyrzeknie się królewskich honorów, triumfalnych kawałków, pięknych, złotem tkaninami okrytych rumaków...

— Bedzie mógł je zastąpić przez konie wyścigowe i ubiegać się o Derby lub nagrodę prezydenta Republiki. Środki jego pozwolą na założenie stajenki, oczywiście dość skromnej, nie mogącej rywalizować z barwami pana barona Rotszylda lub ormianina El-kouyana...

Melancholijnie kończy się epopeja marokańska. Melancholijnie tymbardziej, że nasuwa się pytanie: po kiego licha było w takim razie tyle krwi przelewane?

Henryk Korab - Kucharski.

— Wszystkie sprawy, w których za bieram głos — mówi dalej prokurator — poparte są

wymogę cyt i dokumentów, niedopuszczalne przemawiających przez chw p. Lindemu. On zaś przeciwstawia ich logice jedynie złośliwie twierdzenia.

Na mojem stanowisku stoi człowiek, który nie zniósł kłamstwa i wiedział, że ma do czynienia nie z błędem, lecz

z złą wolą.

Jest nim p. Władysław Grabek, który w ciągu 24 godzin udzielił p. Lindemu dymisję, jakkolwiek wiedział, że jest to przerwanie ciągłości pracy i wywołanie skandalu.

Przechodząc do ostatniego zarzutu i sprawy skupu przez P. K. O.

obligacji hoteli

Karola Ludwika i Albrechta, prokurator wykazuje zła wole p. Lindego, którego

nie należy uważać

Na grobie Józefa Stowickiego

w 77 rocznicę zgonu zakochanego w muzyce uczni polskiego kompozytora

PARYŻ, 15. 4. Odbyła się tu doroczna pielgrzymka na grobie Stowickiego na cmentarzu Montmartre. Nad grobem przemawiali: po polsku p. Tadeusz Nittman, członek Związku korespondentów polskich i po francusku p. Rosa Bailly, sekretarka Stowickiego. Po przemówieniach deklamowali u-

twory własne: p. Zarzycka, S. artystyka Teatru Malibou i młody Wandzia Malachowski ze szkoły imienia Szawłowa, oraz po francusku p. Carastie Martel, artystyka teatru „Comedie Francaise”. Spiewał chór Tow. miłośników sceny polskiej w Paryżu. (PAT).

Awanse w marynarce wojennej

po raz pierwszy od czasu marynarki awansował będzie 51 oficerów — marynarzy

Oficerowie naszej marynarki wojennej byli dotychczas postrzyżeni pod względem awansów. Nie należąc do wojska w ścisłym tego słowa znaczeniu, nie mogli oni awansować na podstawie zwykłej pragmatyki oficerskiej. Trzeba było opracowywać osobną ustawę, regulującą prawa i

obowiązki oficerów marynarki wojennej. Zeszłego roku ustawa ta wyszła i obecnie marynarze mogą już awansować.

Wczoraj właśnie minął termin, do którego minister spraw wojskowych kazał sobie przedłożyć wnioski awansowe. Aby zaś wynagrodzić marynarzom, iż w dwóch latach ubiegłych nie awansowali wcale razem z innymi oficerami, otrzymają obecnie awanse w podwójnej ilości za r. 1924 i 1925.

Warunki awansowe są odmienne w każdym z trzech korpusów marynarki wojennej: morskim, technicznym i rzeczno-brzegowym.

Ogółem awansować będzie obecnie 51 oficerów marynarki: 3 na stopień komandora (pułkownika), 4 na stopień komandora-porucznika (podpułkownika), 17 na stopień komandora-podporucznika (majora) i 27 na stopień kapitana.

Awanse będą wedle starszeństwa i z wyboru.

NIEMCY DRAŻNI ŚPIEW POLSKI

Nowy gwałt w Olsztynie

KRÓLEWIEC 15.4. W Olsztynie Niemcy rzucili kamienie w okno lokalu, gdzie odbywała się lekcyja śpiewu polskiego.

Co wróż arabski

powiedział dyktatorowi Włoch

RZYM, 14.4. Po przybyciu do Tripoli dyktator Włoch, Mussolini, przyjął głośnie ze swych przewodnieli wróżbitę arabskiego, nazwiskiem Rasz-I-Bir.

Prorok trypolitański wróży Mussolinemu, liczącemu obecnie 42 lata, jeszcze 56 lat życia, w których ciągu osiągnie szczęście i powodzenie tak wielkie, jakiego jeszcze dotychczas nie zaznał.

o przeprowadzeniu podobnych transakcji. Po raz trzeci spotykamy się z niezwykłością tego postępowania. Po raz trzeci

natrafiamy jednocześnie na osobę p. Marjana Lindego i p. Baua.

Samo skupowanie obligacji oparte było na zasadach zupełnie fantastycznych, szkodliwych dla skarbu państwa, a politycznych dla p. Baua i p. Marjana Lindego, którzy skupowali skądś w dług kursu wiedeńskiego, a sprzedawali je P. K. O. według

swego własnego osądu, akceptowanego bez zastrzeżeń przez prasę Lindego.

Najpełniej scharakteryzował sam operację p. Lindego obecny prezes P. K. O. p. Schmidt, który powiedział:

— Cała operacja skupu obligacji mu stałem szeptem na

konio straci P.K.O.

— Kto na tem zarobił? Zarobił sąd p. Bau i p. Marjan Linde. Zysk ich wynosił 442,000 zł.

— Nie mam danych do twierdzenia, że p. Hubert Linde zarobił coś na tem, ale stanowczo twierdzą, iż działali on świadomie na szkodę państwa.

— Sprawa P.K.O. nie jest nikłwidowana i ta nazwiska na ławie oskarżonych

nie wyczerpuje wszystkich winnych. Zobaczymy jeszcze dalsze rozdziały tej niesamowitej sprawy.

Dołącza na zakończenie charakterystykę osób oskarżonych, p. prokurator wyraża zdanie, iż mał ludzie włągnęli w bagno małego człowieka.

Po przewzię obławowej przemawiał przedstawiciel powództwa cywilnego skarbu państwa, radca prokuratury generalnej

p. Werner.

To, co robił p. Linde, było sprzeczne z danymi P.K.O. Osobę Baua powód uważa za

W sprawie pożyczki, udzielonej p. Marjanowi Lindemu pod zastaw renty rumuńskiej, p. Werner dowodzi, iż powództwo w tej sprawie za niepokrycie pożyczki sumy przez sprzedaż zastawionej renty, winno być wyroczono nie przeciw oskarżonemu, lecz przeciw jego bratu Marjanowi Lindemu. Te części powództwa p. Werner

cofa.

W sprawie przepłacenia nieruchomości w Łodzi powód wychodzi z maksymalnej ceny szacunkowej i występuje z powództwem solidarnym do wszystkich trzech oskarżonych w wysokości 17,779 dolarów, oraz odziedziczył powód Lindemu i Bauowi o sumie 25,940 dolarów.

Następna szkoleń kwestja skupu obligacji kolejowych jest przyczyną premisy skarbu państwa do p. Huberta Lindego o straty w wysokości 1,427,503 złote.

Ostatnia wreszcie suma powództwa w wysokości 19,148 zł. pochodzi z tytułu straty skarbu przy umowie na do stawę cegły z majątku p. Baua. Suma ta obciąża solidarnie wszystkich oskarżonych.

Data o g. 10 rano rozpoczęło się przemówienie pierwszego z obrońców, adw. Saurleja.

„Dr. From” i jego „asystenci”

w świetle zeznań świadków w procesie o oszustwa poborowe

WARSZAWA, 16.4.

W ciągu dnia wczorajszego sąd zbadał deklamację świadków.

Po przewzię obławowej przesławał w dalszym ciągu major dr. Pawłowski. W zeznaniu jego sensacja na sąd wywołało

odwiedzenie.

Ze oskarżony Zapłatyński narzucił się, iż poborowych tydzień będzie badał osobliwie. Badania odbywały się czasami poza godzinami urzędowania.

Następny z kolei świadek

dr. Jurwicz.

asystent szpitala Ujazdowskiego w randze kapitana, wyraża się z uznaniem o p. dr. Szareckim.

Ppik. dr. Byłko,

szeroko rozwodzi się nad wartością orzeczeń lekarskich.

— Medycyna

— mówi świadek — nie jest nauką ścisłą, nie jest astronomią lub matematyką. Nierzaz jest bardzo trudno sprawdzić, czy ma się do czynienia z objawem choroby naturalnej, czy ze zwykłą pokusą.

Na pytanie przewodniczącego i obrońcy świadek opowiada, że oskarżony dr. Zapłatyński badał poborowych bardzo ostro i poza zbyt gwałtowną i gorliwą chęcią demaskowania symulantów a nawet kolegów nie może mu nic zarzucić.

Prokurator: To jest psychologiczne i charakterystyczne cecha przestępcy, który chce odwrócić uwagę od siebie i złożyć dla siebie zarzuty, wyszukuje błędy i grzechy innych.

Następnie dr. Byłko opowiada w dalszym ciągu, że pewnego razu w lecie 1924 roku zszedł się do niego

„Dr. From”

prosząc o zbadanie jego „niezręczności”. Świadek zbadał go i stwierdził, że budowy ciała młodzieńca, na co „dr. From” odniósł się, że świadek przytył w tak „romantycznych warunkach” i zaproponował mu „bankiersowanie” wytworne mieszkanie przy ul. Wilczej.

Pomógł propozycji tej świadek jednak nie przyjął.

Ppik. dr. Zieliński

opowiada, że raz tylko brał udział w wojakowej komisji poborowej swad domowa luty i stwierdził wówczas u jednego z poborowych, a mianowicie u oskarżonego Abrama Perdera wyśiadek szczerzego obrzydliwa kolona i szepelenia słowa.

O spostrzeżeniu tym samym świadkiem przewodniczącemu komisji, który wyszedł dochodzenie przeciwko symulantowi.

Mr. dr. Lathowski

zeznaje, że brał udział we wszystkich posiedzeniach kontrolnej komisji poborowej, jako specjalista - chirurg.

Na pytanie prokuratora: Niezależnie świadek wyznaje, że prawie połowa poborowych z Warszawy, która została uższona

na pierwszej komisji

z jako zdania do służby.

W czasie zeznań świadek Łatowski adw. Eborowicz, obrońca oskarżonego Borowickiego, który zgłosił się na komisję ze szczerze oburzeniym kolorem przedstawiła sądowi

zdjęcia rentgenologiczne kolony swego klienta, dokonane przed kilku laty w jednym z prywatnych laboratoriów.

Mimo wątpliwości czy to są zdjęcia kolony oskarżonego Borowickiego, czy innego człowieka, sąd postanawia prze-

działone zdjęcia załączyć do akt sprawy.

Dr. Erlich,

był kontraktowy lekarz i ordynator szpitala wojskowego szawładca, że orzeczenia lekarskie i karty szpitalne musiały być podpisywane przez 2-ch lekarzy, a oskarżony Zapłatyński, jako starszy ordynator, zastrzegł sobie, że musi być obecny przy podpisywaniu orzeczeń, gdyż jest za nie odpowiedzialny.

Dalszy ciąg rozprawy dziś o godz 10-jej rano.

Obstrzone kary więzienia i grzywny

ZA NIEUISZCZANIE OPŁAT STEMPLOWYCH Procesy o zatajenie ceny Kupna

Połączone komisje Senatu prawnicza i skarbowo - budżetowa uchwaliły wczoraj projekt ustawy o opłatach stempłowych.

Komisje wypowiedziały się za skreśleniem art. 175 ustawy, który nakazywał umorzenie wszystkich procesów, nie zakończonych prawomocnym wyrokiem sądownym, a wszczętych na podstawie ustawy o zatajeniu ceny kupna. Ustawa ta uprawniała na bywyce do zapłacenia tylko takiej sumy, jaka wymieniona została w akcie kupna, względnie do żądania od sprzedawcy zwrotu sumy nadpłaconej ponad wymienioną w akcie kupna.

Tylko patrzeć, będzie taniej!

Ministrowie postanowili poczynić wszystkie starania w celu... przystąpienia do budowy wielkich piekarni i elewatorów! Nie wierzycie -- przeczytajcie

Sprawa gwałtownej zwyczaj cen zboża, maki i chleba, była wczoraj przedmiotem obrad komisji ministrów.

Naradom przewodniczył minister pracy. Uczestniczyli ministrowie: rolnictwa, przemysłu i handlu oraz wiceminister skarbu Popławski.

Referował zastępca naczelnika wydziału aprowizacyjnego min. spraw wewn.

Na konferencji stwierdzono, że dla zapobieżenia dalszej zwwyżce cen chleba i maki, konieczne jest zapewnienie dostatecznej podaży ziarna na rynku krajowym. W najbliższym czasie wydane będą specjalne zarządzenia po-

datkowe w stosunku do producentów i handlarzy zboża i maki.

Min. spraw wewnętrznych otrzymało polecenie, aby zwyczaj cen chleba i maki nie przekroczyła w żadnym wypadku poziomu uzasadnionego zwyczajem.

Uchwalono poczynić wszystkie starania w celu przystąpienia natychmiast do budowy wielkich piekarni mechanicznych i elewatorów zbożowych.

Wreszcie stwierdzono, że u regulowanie cen maki, chleba i zboża może nastąpić tylko w drodze zarządzeń gospodarczych, w myśl zgóry nakreślonego planu.

Świątynia zamieniona na klub



Oczywiście gdzieś, jak nie w Rosji sowieckiej. Rytm przedstawia moment zdejścia krzyża z jednej z cerkwi w Moskwie i zawieszenie w tym miejscu czerwonego sztandaru. Cerkiewle zamieniono na klub.

CUDOTWORCA WROCŁAWSKI wywoływał zjawy przyszłych pokoleń, biorąc na kawał pokolenie obecne

W Wrocławiu zamknęła policja klub spirytystów pod nazwą „Przyszłość”. Duszą tego klubu był niejaki Fryc Gabelmayer, 30-letni mężczyzna, który zjawiał się na seansach odziany w czarną togę i wieniec z liści palmowych. Gabelmayer głosił, iż posiada moc wywoływania duchów mających się wcielić w przyszłe pokolenie. I tak uczestnicy posiedzeń spirytystycznych mogli zobaczyć swych potomków, dotychczas jeszcze nie narodzo-

nym. Słabą stroną klubu „Przyszłość” były opłaty, dość zresztą wysokie, które wpływały do kieszeni cudotwórcy w czarnej to-dze. Wysokość opłat ustanawiana była zależnie od tego, jaki duch się miał zjawić: im odleglejsze pokolenie, tem taksa była więk-sza, zaczynała się od 25 marek, a kończyła na 100. Gabelmayer miał wielu zwolenników, którzy próbowali na-wet w sposób naukowy tłuma-czyć jego eksperymenty.

HURTOWNIA TRUCIELSKA 600 tysięcy litrów zatrutego mleka, powodującego choroby, a nawet śmierć, spożyli mieszkańcy Wiednia

Lekarze wiedeńscy zauważyli, iż mieszkańcy ulicy Mariabühl i okolicy zapadają epidemicznie na ostre

nieżyty żołądka, kończące się niejednokrotnie śmiercią.

Dłuższe badania wykazały, iż przyczyną jest mleko, pochodzą-ce z jednej z największych mleczarni, należącej do niejakich Hufnagla i Bartela.

Właściciele mleczarni fałszowa-li mleko, używając do tego szko-dliwego dla zdrowia tłuszczu.

W ciągu trzech miesięcy sfał-szowano przeszło 600.000 litrów mleka.

Trucieleń uwięziono a zakład ich opeczutowano.

Wzburzony tłum chciał wymie-ryć

dotrążyć sprawiedliwość i powiesić właścicieli oraz ich

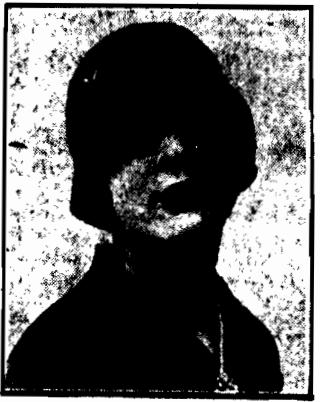
potomników na latarniach, czo-mu jednak zapobiegła policja.

Modny kapelusik



z czarnej satyny plecowanej ze srebr-nym brzoźkiem.

Nowe mody paryskie



Toczek z czarnej słonki do sukni spacerowej.

„Ja nie będę żył to i wy nie żyćcie”

PARYŻ. 15.4. W Ajaccio dok-nięty ciężkimi suchotami robot-nik Maroghi dopuścił się strasz-nego czynu: czując zbliżającą się śmierć, oświadczył przyjaciół-kom swym Józefie Moretti i Ma-riji Laghet, z którymi razem mie-szkal, że on umiera, ale i one żyć nie będą.

Mówiąc to, wyciągnął rewol-wer i dał po dwa strzały do ka-żdej z nich, piątym zaś strzałem roztrzaskał sobie czaszkę.

Stan ofiar jest bardzo ciężki: jedna odniosła ranę piersi i brzucha, druga — piersi i głowy.

Księżniczka studentką prawa



Holenderska księżniczka Juliana, cór-ka królowej Wilhelminy, zaczęła obec-nie studiować prawo i jest zdecydowa-na składać wszystkie egzaminy, a mo-że nawet zostać adwokatem. Na wszelki wypadek...

Siedemnastu bandytów

po ucieczce z więzienia ogabiło bank i uciekło w góry

NOWY JORK. 15.4. Siedemna-stu bandytów po stoczeniu krwa-wej walki ze strażą uciekło z wię-zienia w Nashville (stan Tennes-see).

Bezpośrednio po ucieczce ban-dyci napadli na miejscowy bank zrabowali 15,000 dolarów i ucie-kli w góry.

Modny płaszcz wiosenny

z kołnierzem krećm

Wyszycia na ręką wach i na bardzo wielkich kieszeniach są z tego samego materiału, co cały płaszcz.

Byk-pasjonat WZIAŁ PANA NA ROGI za co powędrował do rzeźni

Był byk. Byk był zły.

Miał wszystko, czego mu do szczęścia było trzeba i ciepłą o-bórkę i pachnące siano! harem wiernych krów, które na pastwi-sku oglądały się za nim tęsknie, a mimo to był zły.

Już taki był!

Pewnego razu spostrzegłszy swego właściciela p. Jakóba Büchi, wpadł w taki gniew, że rzucił się na pana, wziął na rogi i rycząc wściekle, zaczął go podzru-cać. Byłby go niewątpliwie zabił, gdyby go przypadkiem nie był przetrzącił poza parkan.

Ciężko poturbowanego zabra-no do szpitala, gdzie czeka go pa-romięslnicza kuracja, a bykowi włożono kółko w nozdrza i zapro-wadzono do rzeźnika na egzeku-cję.

A działo się to w miejscowości Argovie w Szwajcarii.

„Białe twarze” SKAZAŁY na wzięcie indyjskiego wodza

za zakopanie żywego dziecka ze zmarłą matką

Przed sądem stanu Colorado stanął „Białe Pióro”, wódz plemi-a indyjskiego.

„Białe Pióro” dopuścił się strasznej zbrodni, która wedle jego pojęcia była ko-nieczna.

Wodzowi indyjskiemu umarła żona

„Błękitna Turkawka”.

Zalokrutny zapanował w jego sercu, tem większy, iż nieboszcz-ka pozostawiła po sobie 2-tygodni-ową dziewczynę.

Wiadomo, iż matki tęsknią do swych dzieci, a dzieci do matek.

„Białe Pióro” nie chciał, by zmarła tęskniła i złożył ją do gro-bu wraz z żywym dzieckiem. „Białe twarze” mają jednak inne pod tym względem pojęcia: skazały wodza indyjskiego na 3-letnie więzienie.

KRATKI SĄDOWE NIEPOPRAWNY

WARSZAWA, 16.4. Nieustający głód mieszkaniowy z jed-nej, a powszechna bieda — z drugiej strony przyczyniły się do wytworze-nia nowej niejako gałęzi przemysłu, czy handlu, a mianowicie do wynajmo-wania poszczególnych pokoiów t. zw. sublokatorów.

Biedni ludziska, posiadający jakie ta-kie mieszkanie, starają się rozdrobnić je na jaknajmniejsze części, by każda z nich jaknajkorzystniej wyeksploato-wać. Usiłują przy tej sposobności ze-derżyć, co się da z podnajemcy, ale nie rzucamy na nich zbyt pochopnie kamie-niem: najczęściej czynią to z biedy.

Imna snów klasa biedaków, ludzi bez-domnych, chwyciła skwapliwie sposo-bność posiadania pseudowłasnego ką-pa, płaci więc nawet nieproporcjonalnie wy-sokie kwoty, za owe zwykle niewygo-dne pokoje ze wspólnym wejściem i u-żywalnością kuchni. Lepsze to jednak, niż mieszkanie w Warszawie, czy Pruszkowie.

Taka symbioza w jednym mieszka-niu ludzi często zupełnie różnych sfer, różnego poziomu towarzyskiego, róż-nej kultury jest źródłem nieustannych nieporozumień, kończących się nawet wyrokami sądowymi.

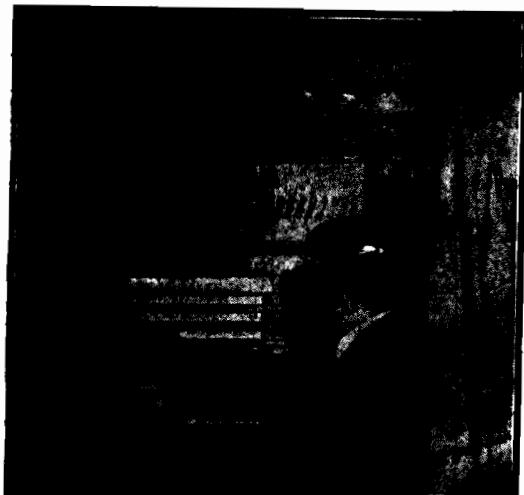
Niekiedy zdarza się coś gorszego niż kłótnia o możność korzystania z kuch-ni, lub z tego „o czym się nie mówi”. To właśnie coś gorszego przytrafiło się p. Ludwikowi Otoczkemu, odnajmu-jącemu w domu Nr. 12 przy ulicy Or-dynackiej pokój od niejkiej p. Olda-kowskiej.

Pewnego dnia p. Otoczek wyszedł z domu, pozostawiając w mieszkaniu sy-na jego właścicielki Józefata Oldakow-skiego (Dzielnia 24). Kiedy po kilku godzinach sublokator wrócił, nie zastał już Old., a jednocześnie zauważył brak trzech par spodni, dwu kamizelek, gar-niuru marynarkowego oraz pałta jes-iennego.

Stawiony przed sądem, jako oskarżo-ny o dokonanie tej kradzieży, Oldakow-ski do winy się nie przyznał. W czasie przewodu sądowego wyszło na jaw, że tenże Józefat był już raz karany wię-zieniem za okradzenie również sublo-katora swej matki, która tym razem o-świadczyła w sądzie, że nie reczy za-uczyliwść swego syna.

Sędzia pokoju skazał Oldakowskiego na 3 miesiące więzienia, zaliczając mu na poczet kary czas, spędzony w aresz-cie prewencyjnym. C.wicz.

Maszyna do głosowania przy wyborach



Aby uniknąć nadużyć wyborczych od których trudno się ustrzec, uży-wa się na Zachodzie, wynalazono w Ameryce specjalną maszynę do głosowa-nia. Na obrazku widzimy kilka rzędów guzików do naciskania, a nad ka-żdym z nich nazwisko kandydata. Wyborca wedle swej woli naciska odpo-wiedni guzik, wewnątrz zaś maszyny dokonuje się automatyczne sumowa-nie głosów.



248 OFIAR KATASTROFY KOLEJOWEJ

Ilustracja przed stawia wykołajo-ne wagony pocią-gu wycieczkowe-go między stacja-mi Alajnela i Car-tago w środkowo-amerykańskiej republice Costarica.

Pociąg wyko-leił się w chwili wjazdu na most nad rzeką Viri-la, a spadając na dno jaru, spowodo-wał śmierć 248 pasażerów.

Kącik humoru

Na lekcji

Wanczyk: — Jaki jest czas przy-szły od „wyjść za mąż”? Uczeń: — „Wziąć rozwód” — proszę pana.

Stanowisko kierownicze

— Mój narzeczony ma kierownicze stanowisko. — A gdzie pracuje? — Jeździ na tańcówce...

Wielka księżna Marja — hafciarka



Wśród emigrantów rosyjskiej w Paryżu żyje kuzynka ostatniego cara, pracując na życie haftami, które sprzedaje następnie we własnym sklepie.

OBWIESZCZENIE

Wiadomo, że suchoty, czyli właściwie mówiąc gruźlica, jest najstraszniejsza i najczęstsza choroba na świecie; żadna inna choroba: ani tyfus, ani szkarlatyna, ani nawet cholera nie zabiera tyle ofiar, co gruźlica; bo tamte choroby, jeżeli pojawiają się, to tylko od czasu do czasu i trwają najwyżej kilka miesięcy, lub kilka lat; a gruźlica panuje we wszystkich zakątkach świata ciągle i to od wielu tysięcy lat.

Zadna wojna nie przyczynia śmierci tylu ludziom co gruźlica, bo wojna trwa też kilka lub najwyżej kilkanaście lat. Mówią, że w ostatniej wielkiej wojnie zginęło około 10 milionów ludzi, a na całym świecie co rok umiera na gruźlicę około 12 milionów ludzi.

Gruźlica tak niszczy organizm ludzki i zwierzęcy, jak grzyb drzewo rosnące lub podłogę.

Zauważono, że każda siódma śmierć następuje od gruźlicy, a prawie co trzeci człowiek ma początki gruźlicy; ale to nie przeszkadza, że przy prawidłowym życiu i dobrym odżywianiu się może dożyć do późnej starości. W samej Polsce umiera rocznie około 100,000 ludzi na gruźlicę.

Najstraszniejszym w gruźlicy jest to, że bardzo jest trudno poznać początki tej choroby, ponieważ ona z samego początku siedzi w ciele ludzkim bardzo skrycie; mijają niepostrzeżenie nawet całe lata, i kiedy ona już dobrze rozgnieździ się, wtedy tylko objawia się.

Z tego widać, że gruźlicę trzeba uważać za największe nieszczęście, jakie tylko jest na świecie.

Gruźlica jest to choroba zaraźliwa. Suchotnik kaszląc rozrzuca naokoło siebie zarazę, jak komin fabryczny dym i sadzę.

Po wojnie gruźlica zaczyna coraz więcej rozpowszechniać się. Przyczynia ona śmierć ludziom najczęściej w kwiecie lat, kiedy człowiek zaczyna naprawdę żyć, kiedy on może i powinien jaknajwięcej pracować, oraz przynosić korzyść sobie, swej rodzinie i swemu społeczeństwu.

Gruźlica zwykle doprowadza całą rodzinę do największej nędzy.

Z gruźlicy można zupełnie wyleczyć się, albo przynajmniej na tyle poprawić swoje zdrowie, że całe lata można jeszcze być zdolnym do pracy.

Bardzo dużo osób dostaje gruźlicę tylko dla tego, że nie wie, co to jest gruźlica, jak się ją dostaje i jak się od niej można uchronić.

Strzeżonego Pan Bóg strzeże.

Dla walki z gruźlicą w dniu 21 marca r. b. zostało założone Towarzystwo Przeciwigruźlicze w Suwałkach. Na członka tego Towarzystwa powinien się zapisać każdy, bo w „gromadzie siła”.

Składka członkowska wynosi: dożywotni członkowie wpłacają od razu nie mniej 100 zł; rezerwiści po 1 zł miesięcznie i wspierający po 50 gr miesięcznie. Można zapisywać się w Starostwie, w Kasie Chorych, w każdej aptece, u każdego doktora.

Dwa dni w roku, a mianowicie trzecią sobotę i w trzecią niedzielę w kwietniu w tym roku wypadła na 17 i 18 kwietnia wyznaczone zostały na propagandę przeciwigruźliczą i zbiórkę funduszy na walkę z gruźlicą w całej Polsce.

ZARZĄD Towarzystwa Przeciwigruźliczego w Suwałkach.

Walcymy z Gruźlicą.

Tylko dwa dni w roku poświęcamy sprawom gruźlicy. Te dwa dni obchodzone są w całej Rzeczypospolitej w jednaki sposób.

Nieśmy ofiarę według swej możności!

Nie dajmy się wyprzedzić innym miastom w ofiarności!

Niech nikogo nie zabraknie w szeregu ofiarodawców!

Pragniemy, że praca poświęcona w tym kierunku stokrotnie zostanie wynagrodzona zdrowiem współbraci!

11 kwietnia odczyt o gruźlicy już wygłosił Dr. T. Nowiewicz w Klubie Robotników przy ul. Kosciuszki 120 o godz. 5 po poł.

PROGRAM.

16 kwietnia. Odczyt o gruźlicy wygłosi Dr. L. Wejsman w Gminie żydowskiej, przy ul. 3 maja 24 o godz. 8 wiecz.

Dr. E. Lipiński w gimnazjum męskim o godz. 1 po południu.

17 kwietnia. Sprzedaż uliczna kwiatka — szarotki od godz. 10 rano do godz. 5 po południu.

Odczyt o gruźlicy wygłosi p. Dr. N. Staropolski w Klubie Sjonistów, ul. Kosciuszki 54 o godz. 4 po południu.

Wieczór muzyczny-wokalny w klubie Robotników Chrześcijańskich przy Rynku o godz. 8 wiecz.

Odczyt o gruźlicy wygłosi p. Dr. N. Staropolski w Klubie Sjonistów, ul. Kosciuszki 54 o godz. 4 po południu.

18 kwietnia. Sprzedaż uliczna kwiatka — szarotki od g. 9 rano do g. 6 wiecz.

Odczyt o gruźlicy wygłoszą: Dr. E. Lipiński w Klubie Rolników, ul. Konopnickiej 16 o godz. 1 po południu,

Dr. M. Nieciński w domu parafialnym przy kościele św. Aleksandra o godz. 1 po południu.

Dr. M. Nieciński w Klubie Robotników Chrześcijańskich przy Rynku o godz. 5 po południu.

Dr. Barszczewski w Reursie Obywatelskiej o godz. 8 wiecz.

Dr. I. Prejsman w Klubie Kupców żydów, przy ul. Kosciuszki 40 o godz. 8 wiecz.

Dr. major Borysowicz, w Garnizonie,

Dr. major Niedzielski, w Puńsku,

Dr. M. Polakowa, w Sejnach.

Wejście na odczyt bezpłatne.

Zarząd Towarzystwa Przeciwigruźliczego w Suwałkach.

Z Rady Miejskiej.

Punkt ciężkości czwartkowego posiedzenia Rady Miejskiej polegał na przyznaniu kredytów na zaprowadzenie instalacji elektrycznej i wodociągowej w ogrodzie miejskim.

Bez podlewania wodą i to ogrzana, kwiatniki niemowlęce będą do utrzymania. Woda musi być na miejscu w dostatecznej ilości, ażeby kosztą podlewania kwiatów i zraszania trawników zmniejszyć do minimum; doprowadzenie wody z istniejących przy ogrodzie studzien jest niewystarczające i uniemożliwiłoby najbliższym mieszkańcom korzystanie z takowych. Z dwóch projektów, czy zadowolić się studnią i zbiornikiem, czy też całą siecią rur, rozprawdających wodę po całym ogrodzie, magistrat proponował ten drugi sposób,

jako wszechstronniejszy i ostatecznie załatwiający sprawę koniecznej instalacji wodociągowej w ogrodzie. Projekt ten, pomimo dość silnej opozycji przeszedł. Wykonanie postanowiono oddać z konkursu, chociaż jest bardzo korzystna oferta inż. W. Tyszkli. Sprawa naturalnie odwlecze się na kilka tygodni, roboty potrwać kilka tygodni, tak że nie przedko będziemy mogli nasycić się „świeżym” powietrzem, zapachem i pięknem kwietników w „stylu francuskim”, gazonami w „stylu angielskim”; „zato” żałować kilkowiekowych polskich lip możemy stale!

Charakterystyczne było sprawozdanie vice-prezydenta miasta ze starań, jakie poczyniono w celu otrzymania pożyczki na budowę gmachu szkolnego; okazuje się iż delegat nasi byli wszędzie bardzo mile witani i widziani, ale „gdym przyszło co do czego — jakoś nie nie wyszło z tego!” Wyjechali z dużą nadzieją otrzymania pożyczki — wrócili z trochę mniejszą.

Ruiny, zdobiące wjazd do Suwałk, dłużej stać będą, niż sobór na placu Saskim.

Dużo pomysłniejszym wynikiem były starania w sprawie zaprowadzenia znośnej sygnalizacji na wypadkach pożaru; otrzymamy głośniejszą syrenę, a dotychczasowy dzwon alarmowy, z czasów króla Cwiczka, będzie przekazany do Muzeum Ziemi Suwalskiej, które może kiedyś będzie....

Kup los loterii fantowej Towarzystwa LOTNICZEGO.

Wczorajsze święto pułkowe 41 Suwalskiego pułku plechoty rozpoczęło się o godz. 6 rano odegraniem uroczystej pobożki.

O godz. 10 m. 30 na placu koszarowym odprawiona została Msza św., celebrowana przez kapelana garnizonu suwalskiego ks. Kamińskiego.

Następnie 41 Suw. p. p. i delegacje z innych pułków garnizonu suwalskiego, przybyłe ze standardami i orkiestrami, sprawnie przedefilowały przed Dowódcą garnizonu, p. pułkownikiem Wolkowiczem, dowódcami poszczególnych oddziałów i gośćmi.

Do suto zastawionych stołów zasiadli obok szeregowych oficerowie i licznie zebrani goście.

O godzinie 4 po poł. odbyło się przedstawienie Teatru Żołnierskiego, który odegrał dramat Bakala „Niezłomny Żołnierz” a wieczorem odbył się bal w kasynie oficerskim, na którym bawiono się ochoczo do rana.

Wczoraj D-wo pułku wydało rozkaz odczytany przed frontem wszystkich kompanji, przed wymarszem na defiladę.

Suwałki, d. 16 kwietnia 1926 r.

DOWÓDZTWO
41-go Suwalskiego p. p.

Rozkaz dzienny № 56.

Żołnierze! —

W dniu dzisiejszym mija siedem lat, jak Suwalski pułk wyruszył do walki o całość granic Polski, chroniąc ją od zalewu dziedzicznych hord bolszewizmu. Dzień ten, w którym Suwalski pułk, walcząc zwycięsko zajął Lidę, jest dniem święta pułkowego.

Chorągiew pułku, okryta chwałą pod Lidą, prowadziła nadal, przez cały okres pracy bojowej pułku do zwycięstw, które zapisały się złotymi zgłoskami w historii.

Żołnierze! Historia przekazała nam piękną tradycję walk o niepodległość, synowie ziemi suwalskiej, tradycję tę podtrzymali, doręczając nowe listy wawrynowów, choć wielu z nich złożyło swe kości na drodze bojowej pułku. Mogły te świadczą, że myśl o niepodległości Ojczyzny była droższą ponad własne życie. Z czynów najlepszych synów tej ziemi powstał piękny kwiat sławy pułku, który został nam przekazany, z tem aby nadal utrzymać piękną tradycję ku chwale Ojczyzny.

Między lata wojny, lecz niebezpiecznie. Okres wyczerpanej pracy pokojowej, utrzymać nas w gotowości bojowej, a gdy Ojczyzna nas powoła, zasłoniemy własnymi pierściami ziemi, która nas zrodziła, stając się godnymi następcami tych co kości swe złożyli hen... na rubieżach Rzeczypospolitej.

Żołnierze! Niech dzień święta stanie się tą siłą, która nas jednoczy w miłości dla wspólnej sprawy wyzwolenia Ojczyzny, a hart ducha, który z poczucia tej siły się zrodził, niech będzie pancernem, który ochroni nas przed zakusami nieprzyjaciół.

Dowódca pułku (—) Oświecimski.
Pułkownik.

Wczorajsze święto.

Wczorajsze święto pułkowe 41 Suwalskiego pułku plechoty rozpoczęło się o godz. 6 rano odegraniem uroczystej pobożki.

O godz. 10 m. 30 na placu koszarowym odprawiona została Msza św., celebrowana przez kapelana garnizonu suwalskiego ks. Kamińskiego.

Następnie 41 Suw. p. p. i delegacje z innych pułków garnizonu suwalskiego, przybyłe ze standardami i orkiestrami, sprawnie przedefilowały przed Dowódcą garnizonu, p. pułkownikiem Wolkowiczem, dowódcami poszczególnych oddziałów i gośćmi.

Do suto zastawionych stołów zasiadli obok szeregowych oficerowie i licznie zebrani goście.

O godzinie 4 po poł. odbyło się przedstawienie Teatru Żołnierskiego, który odegrał dramat Bakala „Niezłomny Żołnierz” a wieczorem odbył się bal w kasynie oficerskim, na którym bawiono się ochoczo do rana.

Wczoraj D-wo pułku wydało rozkaz odczytany przed frontem wszystkich kompanji, przed wymarszem na defiladę.

Suwałki, d. 16 kwietnia 1926 r.

DOWÓDZTWO
41-go Suwalskiego p. p.

Rozkaz dzienny № 56.

Żołnierze! —

W dniu dzisiejszym mija siedem lat, jak Suwalski pułk wyruszył do walki o całość granic Polski, chroniąc ją od zalewu dziedzicznych hord bolszewizmu. Dzień ten, w którym Suwalski pułk, walcząc zwycięsko zajął Lidę, jest dniem święta pułkowego.

Chorągiew pułku, okryta chwałą pod Lidą, prowadziła nadal, przez cały okres pracy bojowej pułku do zwycięstw, które zapisały się złotymi zgłoskami w historii.

Żołnierze! Historia przekazała nam piękną tradycję walk o niepodległość, synowie ziemi suwalskiej, tradycję tę podtrzymali, doręczając nowe listy wawrynowów, choć wielu z nich złożyło swe kości na drodze bojowej pułku. Mogły te świadczą, że myśl o niepodległości Ojczyzny była droższą ponad własne życie. Z czynów najlepszych synów tej ziemi powstał piękny kwiat sławy pułku, który został nam przekazany, z tem aby nadal utrzymać piękną tradycję ku chwale Ojczyzny.

Między lata wojny, lecz niebezpiecznie. Okres wyczerpanej pracy pokojowej, utrzymać nas w gotowości bojowej, a gdy Ojczyzna nas powoła, zasłoniemy własnymi pierściami ziemi, która nas zrodziła, stając się godnymi następcami tych co kości swe złożyli hen... na rubieżach Rzeczypospolitej.

Żołnierze! Niech dzień święta stanie się tą siłą, która nas jednoczy w miłości dla wspólnej sprawy wyzwolenia Ojczyzny, a hart ducha, który z poczucia tej siły się zrodził, niech będzie pancernem, który ochroni nas przed zakusami nieprzyjaciół.

Dowódca pułku (—) Oświecimski.
Pułkownik.

Z teatru.

W niedzielę, dnia 18 kwietnia Zespół Amatorski Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich daje poraz drugi, na ogólne żądanie publiczności arcywesołą komedię p. t.

„Młynarz i Kominiarz” i obraz sceniczny: „Za Niemen”.

Wczorajsze święto pułkowe 41 Suwalskiego pułku plechoty rozpoczęło się o godz. 6 rano odegraniem uroczystej pobożki.

O godz. 10 m. 30 na placu koszarowym odprawiona została Msza św., celebrowana przez kapelana garnizonu suwalskiego ks. Kamińskiego.

Następnie 41 Suw. p. p. i delegacje z innych pułków garnizonu suwalskiego, przybyłe ze standardami i orkiestrami, sprawnie przedefilowały przed Dowódcą garnizonu, p. pułkownikiem Wolkowiczem, dowódcami poszczególnych oddziałów i gośćmi.

Do suto zastawionych stołów zasiadli obok szeregowych oficerowie i licznie zebrani goście.

O godzinie 4 po poł. odbyło się przedstawienie Teatru Żołnierskiego, który odegrał dramat Bakala „Niezłomny Żołnierz” a wieczorem odbył się bal w kasynie oficerskim, na którym bawiono się ochoczo do rana.

Wczoraj D-wo pułku wydało rozkaz odczytany przed frontem wszystkich kompanji, przed wymarszem na defiladę.

Suwałki, d. 16 kwietnia 1926 r.

DOWÓDZTWO
41-go Suwalskiego p. p.

Rozkaz dzienny № 56.

Żołnierze! —

W dniu dzisiejszym mija siedem lat, jak Suwalski pułk wyruszył do walki o całość granic Polski, chroniąc ją od zalewu dziedzicznych hord bolszewizmu. Dzień ten, w którym Suwalski pułk, walcząc zwycięsko zajął Lidę, jest dniem święta pułkowego.

Chorągiew pułku, okryta chwałą pod Lidą, prowadziła nadal, przez cały okres pracy bojowej pułku do zwycięstw, które zapisały się złotymi zgłoskami w historii.

Żołnierze! Historia przekazała nam piękną tradycję walk o niepodległość, synowie ziemi suwalskiej, tradycję tę podtrzymali, doręczając nowe listy wawrynowów, choć wielu z nich złożyło swe kości na drodze bojowej pułku. Mogły te świadczą, że myśl o niepodległości Ojczyzny była droższą ponad własne życie. Z czynów najlepszych synów tej ziemi powstał piękny kwiat sławy pułku, który został nam przekazany, z tem aby nadal utrzymać piękną tradycję ku chwale Ojczyzny.

Między lata wojny, lecz niebezpiecznie. Okres wyczerpanej pracy pokojowej, utrzymać nas w gotowości bojowej, a gdy Ojczyzna nas powoła, zasłoniemy własnymi pierściami ziemi, która nas zrodziła, stając się godnymi następcami tych co kości swe złożyli hen... na rubieżach Rzeczypospolitej.

Żołnierze! Niech dzień święta stanie się tą siłą, która nas jednoczy w miłości dla wspólnej sprawy wyzwolenia Ojczyzny, a hart ducha, który z poczucia tej siły się zrodził, niech będzie pancernem, który ochroni nas przed zakusami nieprzyjaciół.

Dowódca pułku (—) Oświecimski.
Pułkownik.

Obwieszczenie.

Podaje się do wiadomości, że w myśl rozporządzenia p. Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 1 kwietnia 1926 r. podwyższają się w obrocie wewnętrznym następujące opłaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne z dniem 15 kwietnia 1926 r. przez pobranie dodatkowych opłat, które wynoszą:

1) od każdej nadanej przesyłki listowej zwykłej lub poleconej (listu, kartki pocztowej, druków, próbek towarów, papierów handlowych i przesyłek mieszanych) z wyjątkiem druków dla ociemniałych i czasopiśmie — 1 grosz

2) Od każdej nadanej paczki (bez względu na jej wagę lub wartość), od każdego nadanego listu wartościowego (bez względu na wysokość podanej wartości), od każdego nadanego przekazu (bez względu na wysokość przekazanej kwoty) i od każdego nadanego telegramu prywatnego (bez względu na ilość słów telegramu) 5 groszy (pięć groszy).

3) od każdej przeprowadzonej rozmowy międzymiastowej przy ulszczonej opłacie do 1 zł. — 5 groszy, ponad 1 złoty — 10 groszy.

4) Dodatkowej opłacie nie podlegają przesyłki listowe nadawane przez władze, urzędy i instytucje za opłatą urzędową.

5) Przesyłki listowe, przy których normalnej opłacie nie uwzględniono dodatkowej opłaty, ustanowionej w punkcie 1 — uważa się za niedostatecznie opłacone; brakująca dopłata pobierana będzie od odbiorcy przesyłki w podwójnej wysokości.

Naczelnik urzędu (—) P. Skrzek.

Zajęcie graniczn.

Dwa osoby ranne.

Dnia 15 b. m. o godz. 11-ej wieczorem pełniący na granicy służbę strażnik Straży Celnej z komisariatu w Bakalarzewie Stanisław Szurko zauważył podążających do granicy niemieckiej sześciu osobników.

Seizując przy pomocy posterunkowego policji Stefana Turskiego domniemanych przemytników Szurko zmuszony był użyć broni i ugodził kulą w głowę mieszkańca os. Bakalarzewo Saczewskiego Bolesława.

Po zranieniu Saczewskiego poster. Turski udał się do komisariatu Straży Celnej w Bakalarzewie, a moment ten wykorzystali koleździ rannego, rozbroili Szurkę i zadali mu lekkie uszkodzenia ciała.

Rannych przewieziono do szpitala św. Piotra i Pawła w Suwałkach.

Dochodzenie w toku.

Czubatki Abrama.

W nocy na 16 kwietnia jakiś nieznanymi tchórz o dwóch nogach skradł Abramowi Minorowi (Jatkowa 38) dwie kury i kaczkę.

Awanturnicy.

Za zakłócenie spokoju publicznego sporządzono protokół na Antoniego Kwedera i Kazimierza Jachowicza.

Rower damski marki „Brenabor” SPRZEDAM.

Dowiedzieć się u D-ra Lipińskiego, plac Mickiewicz 8 (przy Straży Ognowej).

Dwa pokoje DO WYNAJĘCIA.

Wiadomość Kościuszki 116 — Kat.

Zarząd Suwalskiego Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża

niniejszym podaje do wiadomości, że w dn. 19, 20, 21 i 22 kwietnia r. b. w lokalu Zarządu (Sąd Okręgowy) odbędą się egzaminy dla słuchaczek Kursów Sanitarnych Sióstr Rezerwy P. C. K. w następującym porządku:

1) Pierwsza grupa, do której wchodzi uczenice Seminarjum Nauczycielskiego, zdaje egzaminy 19 kwietnia z chirurgji, anatomji, bakterjologii i chorób wewnętrznych i 20 kwietnia — z farmakologii, higieny, chorób dziecięcych, kobiecych, etyki zawodowej i gospodarstwa i odżywiania masowego;

2) reszta słuchaczek stanowi drugą grupę, która zdaje egzaminy w tymże porządku 21 i 22 kwietnia.

Początek egzaminów każdego dnia o godzinie 4 po południu.

Zarząd Oddziału P. C. K. w Suwałkach.

Prenumerata miesięczna z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 gr 50. Cena ogłoszeń, tylko na 4-ej stronie, 25 groszy za wiersz milimetrowy 1-o szpaltowy, drobne 10 groszy za wyraz. Ogłoszenia fantazyjne o 50 procent drożej.

Redakcja czynna od 11-ej do 1-ej i od 4-ej do 6-ej. Telefon Redakcji i Administracji 88.

Redaktor odpowiedzialny CZESŁAW GAWUĆ. Wydawca: STANISŁAW MILEWSKI. Druk. St. Milewskiego w Suwałkach.